Rok VIII. Kraków-Podgórze, Piątek 13 Maja 1910 Nr. 109

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

„Kuryer Lwowski“

przeciw p. Stapińskiemu.

P. Stapiński od roku trzyma się w górze tylko dzięki łaskawości i finansowej szczodrocie rządu, dzięki poparciu konserwatystów, przyjaźni osobistej z kilkoma zamożnemi członkami stronnictwa, którzy pragną odgrywać rolę polityczną i w zamian za to podtrzymują finansowo przedsięwzięcia p. Stapińskiego, a wreszcie szczególniej dzięki tej okoliczności, że przeważna większość posłów ludowcowych i prowincyonalnych menerów partyi składa się z zer umysłowych i mameluków, oddanych ślepo Stapińskiemu, bo spodziewających się ze związku z nim wszelakich korzyści dla siebie. To grono mameluków czyni gorączkowe usiłowania, aby pozycyę Stapińskiego umocnić. — Ale zadanie to trudne; rozważniejszym chłopom otwierają się oczy na politykę p. Stapińskiego, w obozie ludowców podnosi się „fronda“ przeciw sławetnemu dyktatorowi Janowi, fronda coraz silniejsza, bo coraz zasobniejsza w konkretne zarzuty przeciw jego charakterowi i jego polityce.

Dnia 12 czerwca zebrać się ma w Tarnowie kongres P. S. L., na którym p. Stapiński, strwożony postępami frondy, zamyśla rozprawić się ze swymi przeciwnikami, sprzedać partyi (tj. kilku bogatym członkom) swego „Przyjaciela Ludu“, a przewodnictwo stronnictwa złożyć w ręce poczciwego Bojki (który w ten sposób zostanie kozłem ofiarnym, uwalniającym pana Jana od odpowiedzialności).

P. Stapiński walczy z „frondą“ inteligencyi w swoim obozie wszelkimi środkami. — „Kuryer Lwowski“ (z dnia 11 maja) zarzuca tej kampanii, że „stara się przedewszystkiem zohydzić opozycyę, dla zarządu stronnictwa niedogodną, wszelkiemi środkami kłamstwa i insynuacyj“.

P. Stapiński, będąc na żołdzie rządu i stańczyków, nie może oczywiście teraz ani palcem ruszyć przeciw szlachcie i rządowi. Że zaś partya coś robić musi, p. Stapiński stara się chłopów zagrzać do walki — *z urzędnikami,* których nazywa „biurokracyą wszechpolską“, dalej *z miejską* ludnością i wogóle *z inteligencyą.* Stronnictwo *ludowców* ma być czysto *chłopskie* (bo z takiem stronnictwem szlachta najłatwiej sobie poradzi).

„Kuryer Lwowski“ w artykule „Nie tędy droga“ w nrze z 11 maja rozprawia się otwarcie z p. Stapińskim. Artykuł kończy się następującymi uwagami:

> „Aby uchronić konserwatystów od ataków stronnictwa, stara się p. Stapiński podniecić nienawiść przeciw inteligencyi. Takiego zwrotu naturalnie nie może aprobować nietylko „fronda“, ale nikt rozsądnie myślący a dążący do równouprawnienia warstw ludowych.
>
> I najgłupszy chłop nie da się oszołomić argumentem p. Stapińskiego, że obszarników jest nieliczna garstka, a urzędników krocie tysięcy, bo właśnie w tem tkwi jądro sprawy ludowej, że tak bardzo mała garstka tabularzystów ma ogromne przywileje polityczne, odbijające się pokrzywdzeniem milionowych mas ludowych. To było właśnie punktem wyjścia ruchu ludowego. I jeśli urzędnicy dali się kiedy odczuć ciężko ludowcom, to dlatego, że działali i po części działają jeszcze pod komendą kliki tabularnej, trzęsącej krajem i nie przebierającej w środkach, byle utrzymać się przy władzy.
>
> Stronnictwo ludowe podczas dawnego kursu brało w obronę słuszne postulaty urzędników, zwłaszcza zaś nauczycieli ludowych, którym p. Stapiński się odgraża.
>
> Kłamstwem jest, jakoby „fronda“ wyrzucała p. Stapińskiemu pojednanie się z duchowieństwem, lub żądała powrotu do dawnej wojny z duchowieństwem.
>
> Natomiast prawdą jest, że opozycya w stronnictwie ludowem sprzeciwia się, aby stronnictwu ludowemu nadawano charakter wyłącznie zawodowej organizacyi chłopskiej, bo taką nigdy P. S. L. nie było, ani też nie będzie.
>
> Ale głównie opozycya protestuje przeciw **samowolnej polityce** jednostek, przeciw zakulisowym konszachtom, które **podkopały zaufanie** do obecnego zarządu stronnictwa“.

Artykuł „Kuryera Lwowskiego jest znamienną przygrywką do kongresu partyi w Tarnowie.

W miesiącu komety.

VI.

Obserwacye w Krakowie.

Dzięki wypogodzonemu, po kilkunastu dniach chmurnych, niebu, mieliśmy sposobność obserwować gołem okiem kometę Halleya, bardzo dobrze już obecnie widzialną nad Krakowem.

O godzinie 3 nad ranem piszący te słowa znalazł się na Błoniach i tu na wschodzie nieboskłonu, niezbyt wysoko ponad horyzontem widział kometę, rzucającą się odrazu w oczy dla swej wielkości i wyrazistości barwy.

Switało już, gwiazdy pogasły wszystkie, a na jasnem niebie zjawisko nie traciło długo jeszcze swej złocistej barwy.

Najjaskrawiej widać jądro komety, tak zw. „ogon“, w górę wzniesiony, tracił stopniowo swój blask i zlewał się z rozjaśniającem się niebem.

Spotkaliśmy też kilka grup ciekawych krakowianek, obserwujących zjawisko przez lornetkę.

Przypominamy, że kometę Halleya widać u nas będzie stopniowo coraz lepiej i wyraźniej do 18 maja pomiędzy godziną wpół do 3 a wpół do 4 nad ranem na wschodzie, na lewo od miejsca, w którem wkrótce potem wzejdzie słońce.

Od dnia 19 go do 22-go maja (po przejściu ziemi przez ogon komety) kometa nie będzie u nas widzialna, poczem od dnia 23-go maja będzie widoczna codziennie na lewo od słońca po jego zachodzie późnym wieczorem (od 10-tej do wpół do 12-tej).

* * *

Niedawno rozgłoszono nową teoryę, mogącą powiększyć obawy przed kometą. Jeden z uczonych amerykańskich oświadczył mianowicie, że wskutek przejścia Wenery przez drogę komety Halley'a, bieg komety doznał zboczenia i następstwem będzie to, iż ziemia przejdzie przez *gęstszą część* ogona komety.

Obecnie asystent obserwatoryum wiedeńskiego dr Jaschke występuje przeciwko temu twierdzeniu i dowodzi, że brakuje mu zupełnie realnej podstawy. W kołach fachowych wyrażono odrazu wątpliwości co do obliczeń owego amerykańskiego uczonego, przedsięwzięto nowe obserwacye i obliczenia, a rezultatem ich było twierdzenie, iż Wenus ani dnia 1 maja, ani kiedyindziej nie znalazła się na drodze komety, że więc o zmianie dróg komety nie ma mowy.

Nie można też jeszcze z całą stanowczością powiedzieć, czy 18 maja ziemia przejdzie przez ogon komety, czy nie. Zależy to przedewszystkiem od kwestyi, czy ogon będzie dość długi, aby dosięgnąć ziemi. W tym wypadku musiałby mieć długość 23 milionów kilometrów.

Długość ogona komety Halley'a jest zmienna; wynosiła już 35 milionów kilometrów, wynosiła raz jednak mniej, bo tylko 20 milionów kilometrów.

Lotnictwo.

Wzlot aeroplanu Hieronimusa.

Odraczany dwukrotnie skutkiem niepogody wzlot aeroplanu Bleriota w Krakowie nastąpi nie w niedzielę, lecz **w sobotę 14 maja o godzinie 6 tej wieczorem**, gdyż w dniu wielkiego święta Klub automobilistów, pod którego egidą wzlot się odbywa, widowiska urządzać nie chce.

Inż. Hieronimus przed publicznym wzlotem w sobotę urządzi zapewne w piątek lub w sobotę zrana wzlot próbny w godzinach rannych, aby przekonać się o należytej sprawności motoru.

Pogoda tym razem zapewne dopisze — a publiczność, której ciekawość skutkiem dwukrotnego odraczania wzlotu została zaostrzoną, tłumnie pospieszy na tor wyścigowy, by nasycić oczy widokiem człowieka-ptaka, niewidzianego jeszcze w Krakowie (a raczej przez nielicznych tylko widzianego, bo inż. Hieronimus, jak wiadomo, w zeszły piątek o świcie, podejmując próbny lot, szybował w powietrzu i opadł skutkiem defektu motoru i skrzydła).

Dla informacyi publiczności podczas wzlotu będą na hangarze wywieszone chorągwie, których znaczenie przypomnimy czytelnikom w jutrzejszym numerze.

* * *

Aeroplan firmy Rudawski i Ska, wystawiony w sali hotelu Kleina, będzie jutro przeniesiony do garage'u, a wystawa zamknięta. Konstruktorzy latawca zamierzają w najbliższych tygodniach podjąć próby wzlotu, oczywiście na razie nie publiczne.

Lotnictwo za granicą.

W Budapeszcie odbyć się ma niebawem *meeting* lotniczy z ogromnemi nagrodami.

Do meetingu zgłosili się dotąd: Paulhan, Latham, Fahrman, Rougier, Effimow, baronowa Delaroche i austryaccy awiatycy Etrich i Warchalowski; także Hieronimus uda się do Budapesztu.

W Petersburgu urządzono tydzień awiatyczny.

Jak telegrafują z Petersburga w drugim dniu wzlotów Belgijczyk Christians na aparacie Fahrmana w wyścigu na szybkość, zrobił trzy okrążenia w 5 min. 10 sekund. — Przy rozgrywaniu wielkiej nagrody petersburskiej o czas trwania lotu, awiator Popow, po naprawieniu swego aparatu, szybko się wzniósł na wysokość przeszło 500 metrów i utrzymał się w powietrzu 1 godzinę 16 min. i 41 sek., wybiegając kilkakrotnie poza obręb aerodromu w stronę miasta i morza i stwarzając rekord dla Rosyi. Lot widziano w środku miasta. Wkrótce wzniósł się i Christians. Łączny jego lot z Popowem przedstawiał piękny widok.

O nagrodę za lot z pasażerem ubiegał się Christians, który wziął ze sobą pasażerkę. Utrzymał się on jednak mniej niż 2 minuty na nieznacznej wysokości. Rozegrano nagrodę na czas trwania lotu: Christians utrzymał się 53 minuty, Mauran 33 min. Obie nagrody dnia przyznano Christiansowi.

Dorożka.

Ona: — Sto lat, jak pana nie widziałam!

On: — Było mi to bardzo przykro.

Ona: — Tem lepiej więc, że pana dziś spotykam. Możemy pomówić o dawnych czasach, bardzo dawnych... tak dawnych, że ich pan sobie z pewnością nie przypomina...

On: — Wydaje mi się dziwnem, że pani ciągle tak mówi, jakbyśmy mieli oboje conajmniej po sześćdziesiąt lat. Naprzód nie widziała mnie pani już sto lat, teraz znowu chce mówić o bardzo dawnych czasach...

Ona: — I cóż dalej?

On: — Jeżeli kobiety przeszłość robią przeszłością bardzo dawno minioną, to z pewnością chcą opowiedzieć coś, co potrzebuje pobłażania lub przebaczenia, gdyż wtedy długość czasu jest bardzo ważną okolicznością łagodzącą.

Ona: — Doskonale.

On: — Co?

Ona: — To co pan powiedziałeś. Rzeczywiście chcę coś opowiedzieć. Mężczyźni odgadują to jednak tylko wówczas, kiedy w historyi, której mają wysłuchać sami odegrali jakąś rolę.

On: — Jak to? Więc i ja odegrałem jakąś rolę?

Ona: — I to znaczną.

(Pauza. On stara sobie daremnie coś przypomnieć).

On: — Nie mogę sobie nic przypomnieć.

Ona: — Pomogę panu. Opowiem panu wszystko, ale proszę o dyskrecyę.

On: — Proszę bardzo.

Ona: — Dyskrecya nie odnosi się do samej historyi, którą możesz pan opowiedzieć, komu pan tylko zechcesz. Tylko co się tyczy czasu, to proszę o słowo honoru.

On: — (podaje jej rękę w milczeniu).

Ona: — Stało się to przed dziesięciu laty. Tu, w Krakowie, w październiku.

On: — Jeszcze ciągle sobie nic nie przypominam.

Ona: — Przed dziesięciu laty, w październiku byliśmy oboje na pewnym wieczorze. Miał pan wówczas jeszcze całkiem ciemne, kasztanowate włosy. Moje od owego czasu stały się także znacznie jaśniejsze. O pierwszej po północy pożegnałam się z panią domu. Pan stał wówczas obok niej i patrzył na mnie wielkiemi oczyma.

On: — Tak... tak... teraz sobie zaczynam coś przypominać.

Ona: — Już przez cały ten wieczór bardzo mnie pan dręczył. Był pan wówczas od paru tygodni gwałtownie we mnie zakochany. Wprawdzie pan o tem

---

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

25 Ciąg dalszy.

Pan Kulesza, słowami pani Hockowej poruszony, prosił jeszcze o kilka dni zwłoki, chciał upatrzeć stosowny moment, aby decydujący krok wykonać. Zima zeszła na tych odraczaniach terminu oświadczyn; minęła wiosna, nastało lato. Czerwiec się kończył; w domu państwa Hock pracowano żwawo nad przygotowaniem wyprawy dla Mani, której data ślubu już była oficyalnie naznaczoną. Kazia z przykrością myślała o blizkim zamęźciu swej przyjaciółki, podczas gdy jej własne leżało jeszcze Bóg wie w jak dalekiej przyszłości. Jednego rana doktor zauważył, że miała oczy czerwone od płaczu. On także poczynał mieć już dość tej niepewności i tego zwlekania. Tegoż samego dnia, gdy pan Kulesza przybył w odwiedziny, doktor Korski ujął go pod ramię i wprowadził go do swego gabinetu.

— Panie Alfredzie, przemówił doń, przyjmowałem pana w moim domu, ponieważ pan okazywał niedwuznaczną chęć poślubienia mej córki. Od roku jednak zwleka pan z deklaracyą w tej mierze pod pretekstem, że pan lęka się narazić na odmowę pozwolenia na ten związek ze strony swej matki. Ale jeżeli pan nie zażąda od swej matki pozwolenia, nie wiem jak pan chce, by go ona panu udzieliła. A więc zechciej pan nareszcie zdecydować się na ten krok — i oczekuję jutro pańskiej odpowiedzi. Jeźli pan tego nie uczyni, musiałbym panu dom zamknąć.

Pan Kulesza zmięszany bełkotał:

— Ależ naturalnie..... mój zamiar poślubienia panny Kazimiery jest niewzruszony...... ale moja matka...... kobieta starsza jest bardzo apodyktyczna......

Ostatecznie przyrzekł formalnie, że tegoż dnia jeszcze rozmówi się z matką. Z tą obietnicą wsiadł na wózek, z miną wielce zaambarasowaną.

Przejeżdżając koło kasyna kazał stanąć i wszedł do pokoju, gdzie spodziewał się zastać swoich przyjaciół. Dąbczak i Swierkowski grali w bilard.

Skwaszona mina Kuleszy zaintrygowała graczy.

— He, co się stało? Wyglądasz, jak półtora nieszczęścia...

Pan Kulesza ujął Dąbczaka pod ramię i rzekł:

— Będziesz dyskretny, nieprawda?

— Ależ oczywiście!

— No więc, posłuchaj...

I opowiedział przyjaciołom przebieg rozmowy, jaką miał przed chwilą z doktorem. Dąbczak kiwał głową, Świerkowski puszczał kłęby dymu z cygara, nie mówiąc słowa. Sprawa była poważna.

— Ostatecznie — podoba ci się? Kochasz ją? — odezwał się Dąbczak.

— Kochasz, kochasz... Zaczynam mieć już dosyć tej historyi...

Świerkowski przysunął bliżej swoje krzesło.

— Powiedzno prawdę... Nie jesteś dzieckiem... Sądzę, że między wami rzeczy nie zaszły za daleko?

— O nie! — odparł Kulesza, tonem przekonywującym.

— No, to w takim razie możesz się usunąć. Ona wiedziała, co robi. Tyś jej nigdy wyraźnie niczego nie obiecywał...

Dąbczak z uznaniem przytakiwał przyjacielowi. Oczywiście Kulesza był wolny i mógł postąpić, jak mu się podobało.

Ciąg dalszy nastąpi.

nie mówił, ale dokuczał mi pan niemymi gestami i ruchami; wchodził pan, wychodził, wstawał, siadał napowrót — jednem słowem zachowywał się pan tak, jak się zwykle zachowują zakochani młodzi i niezręczni.

On: — Aha...

Ona: — Kiedy powiedziałam pani domu: „Teraz idę już do domu“, pan zniknąłeś, a kiedym wyszła na ulicę, aby wsiąść do powozu, byłeś pan już przy mnie.

On: — Tak, tak!

Ona: — I ofiarowałeś się pan odprowadzić mnie do domu.

On: — Tak.

Ona: — Śmiałam się z tego szaleństwa, uważałam pańską propozycyę za bardzo niestosowną, ale się na nią zgodziłam i to z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że uczyniłeś mi ją pan tak naiwnie i tak niewinnie, że pomyślałam sobie, iż pan sam nie wie, czego odemnie żąda, po drugie, bo — no tak, bo byłam wówczas prawie w panu zakochana. (Długa pauza).

On: — Co-o-o-o-o?..

Ona: — Tak, tak jest.

On: — Zakochana?!!!

Ona: — Nie. Ale prawie. Wie pan — znajdowałam się wówczas na tym punkcie, gdzie wszystko dalsze zależy już tylko od mężczyzny. Kobieta pozwala zazwyczaj, aby wszystko szło przez jakiś czas swoim trybem, aż nareszcie, któregoś dnia odczuwa, że reszta jest już rzeczą tylko mężczyzny.

On: — I pani wówczas to odczuła.

Ona: — Tak.

On: — A dlaczegóż pani tego nie powiedziała?

Ona: — Bo w naturze tych rzeczy leży to, że ich kobieta nie wypowiada nigdy. Jest rzeczą mężczyzny odgadnąć chwilę, kiedy kobieta jeszcze nic nie czuje i kiedy już nic nie mówi.

On: — Oh, ja głupiec?

Ona (z westchnieniem): — Wróćmy do rzeczy. Kiedy mi pan wówczas zaproponował, że mnie odprowadzi do domu, nie zaraz wiedziałam, co mam uczynić. Lecz potem rzekłam: Dobrze, odprowadź mnie pan. Na to pan zapytał: Czy mam zawołać dorόżkę? — i to był pański pierwszy błąd.

On: — Co za błąd?

Ona: — To, że pan odszedłeś po dorόżkę i zostawiłeś mnie samą przez dwie minuty. Możesz pan sobie wyobrazić, jak byłam w panu zakochana, jeżeli i to nawet zniosłam. Kobiety niczego tak bardzo za złe nie biorą, jak to, gdy ktoś im pozwoli, by ochłonęły. Wkońcu wróciłeś pan z dorożką.

On: — Wiem. Była jednokonna.

Ona: — Tak, jednokonna. Ładnie z pańskiej strony, że to pan pamięta. I tu właśnie leży środek ciężkości całej historyi — — była to jednokonna dorόżka, a nie parokonny fiakier.

On: — Nie mogłem znaleźć fiakra.

Ona: — Powinieneś go pan był znaleźć. I cóż się stało dalej?

On: — Wsiedliśmy do dorόżki.

Ona: — Tak i przez dwadzieścia pięć minut jechaliśmy do domu. A wie pan, co za różnica między dorόżką a fiakrem?

On: — Nie.

Ona: — Po pierwsze w dorόżce ustawicznie brzęczą szyby, tak, że rozmawiać nie można. Potem dorόżki w październiku są wilgotne i zimne. We fiakrze nie brzęczą szyby i koła nie turkoczą. Na kołach są gumy, ramy okna są obciągnięte suknem. Dlatego też we fiakrze panuje cisza, wśród której można słyszeć wszystkie nawet najdelikatniejsze odcienie głosu. Tam można słowom zupełnie obojętnym samym tonem rozmaite nadać znaczenia. Zapytał mnie pan wówczas, jak się czuję, a ja odpowiedziałam: dobrze. Ale szyby brzęczały, koła turkotały, powóz podskakiwał i musiałam formalnie krzyczeń: dobrze, dobrze, do-o-o-obrze. Gdyby się to było działo w miękkim fiakrze, byłabym przymknęła oczy i byłabym wyszeptała zaledwie: dobrze. I byłabym w głos mój włożyła trochę wstydliwości, starałabym się była tonem dodać panu odwagi, dać panu do zrozumienia, że dobrze mi w jego bliskości, że się wprawdzie trochę boję, ale mi dobrze... i tak dalej i t. d. To „dobrze“ gdybym je mogła wypowiedzieć całkiem po cichu, odpowiednim tonem, byłoby pewnego rodzaju pójściem panu naprzeciw...

Wypowiedziane jednak głośno znaczyło: „Dobrze, dobrze, proszę mnie zostawić w spokoju“. Potem milczeliśmy przez pięć minut. Ale w dorόżce nie można nawet milczeć. W cichym, miękkim fiakrze byłby pan zauważył moje milczenie. Byłby pan zapytał: „Dlaczego pani milczy?“, a ja byłabym wtenczas z pewnością zaczęła płakać...

On: — Oh, oh!

Ona: — Lecz w dorόżce nie można nawet zauważyć, kiedy kto milczy, gdyż jest rzeczą zupełnie naturalną, że wśród brzęczenia szyb, tukotu kół i podskakiwania nie ma nikt ochoty do rozmowy. W dorόżce nie można słyszeć milczenia. I tak skończyło się wszystko, gdyż nie można przecież wymagać od kobiety nawet zakochanej, aby uczucia swe wyznała otwarcie pierwsza, a tem mniej od kobiety tylko prawie zakochanej, która może dać coś do zrozumienia conajwyżej westchnieniami lub intonacyą głosu...

On: — Oh ja głupiec, ja głupiec!

Ona: — A potem, gdy wysiadłam i pan się ze mną pożegnał, więcej nie widzieliśmy się. Słusznie pan zrobił schodząc mi z drogi, gdyż nie dałam panu żadnej nadziei. Dziś widzę pana od owego czasu po raz pierwszy. Niechże pan przyjmie łaskawie do wiadomości, że gdyby wtenczas pan był wziął fiakra...

On: — Oh, oh!

Ona: — O takie drobiazgi rozbijają się nieraz najpiękniejsze rzeczy. A teraz niech pan nie mówi nic, niech pan nie żałuje ani siebie ani mnie, tylko za karę niech mnie pan odprowadzi do domu.

On: — Zawołam fiakra.

Ona: — Dobrze. Deszcz zaczyna padać.

On: — Ale teraz... teraz już świadomie z szacunku dla pani zawołam dorόżkę jednokonną.

Ona: — Nie, nie, zawołaj fiakra parokonnego i okaż pan, tak samo jak i ja okażę, że dziś — nawet fiakier na nic się nie zda. To straszne, że wy mężczyźni nie jesteście w stanie takich rzeczy odczuć sami. Niech pan zawoła fiakra i to szybko bo deszcz pada coraz większy.

(On idzie smutno po fiakra. Na wspomnienie dawnych nieroztropności, gorzki uśmiech igra mu około warg).

ZE SWIATA.

Celem zabezpieczenia cudownego obrazu jasnogórskiego od wszelkich ewentualnych wypadków ognia i zamachów świętokradzkich, przeor klasztoru częstochowskiego O. Rejman zamówił w Warszawie pancerz stalowy. Pancerz ten, ze stali i armatury ogniotrwałej, stanowi piękną szafę, w której umieszczona jest stalowa rama a do niej przyśrubowana będzie rama hebanowa, srebrem wykładana — starożytna, obraz cudowny obejmująca. Z frontu obraz może być zasłonięty stalową zasuwą, około 1280 funtów wagi, podnoszącą się dowolnie na specyalnych blokach i linach stalowych. Z tyłu zasuwę zamykają drzwi grube o skomplikowanych zamkach. Z góry, odpowiednio urządzona zasuwa, przytwierdza stale zasłonę. Na zasłonie zewnętrznej, żelazno-stalowej, umieszczona będzie, znana pobożnym, zasłona srebrna. Cały ten pancerz na specyalnej konstrukcyi w podwójnej podłodze, umieszczony będzie jakby w skarbcu, do którego wejście zamykają znowu ciężkie i bardzo grube, o sztucznych zamkach, drzwi pancerne i ogniotrwałe. Do drzwi tych jedyny dostęp będzie przez oddzielne schody w zakrystyi, prowadzące na piętro. Całe urządzenie wykone będzie z zegarkową dokładnością. Pancerz już wysłano z Warszawy do Częstochowy, tak, aby wszystko mogło być zmontowane na uroczystość koronacyi cudownego obrazu, zapowiedzianej na niedzielę, dnia 22 b. m.

Monopol zapałek w Austryi. Dzienniki donoszą, że rząd węgierski po rokowaniach z austryackim w zasadzie zgodził się już na monopol zapałek. Monopol więc jest rzeczą postanowioną, ale nie jest jeszcze zadecydowana formma. Węgierskie ministerstwo skarbu zbiera daty i wystąpi z propozycyą, co do formy. W Austryi coraz mniej podoba się propozycya wydzierżawienia monopolu Landerbankowi, bo obliczenia wykazały, że bank ten ze szkodą państwa miałby ogromne zyski.

Proces Hofrichtera. Rozprawę przeciw Hofrichterowi naznaczono na 19 maja.

Przygoda arcyksięcia. Z Salzburga donoszą do wiedeńskich dzienników, że arcyksiążę Józef Ferdynad odbywał tam wczoraj przejażdżkę automobilem za miasto. Pewien woźnica, nazwiskiem Furthner, nieznający arcyksięcia, wywołał awanturę, ponieważ konie jego wskutek hałasu samochodu spłoszyły się. Kiedy arcyksiążę chciał zapytać o nazwisko woźnicy, wtedy Furthner w odpowiedzi na to uderzył arcyksięcia batogiem. Woźnica jest już uwięziony.

Z KRAJU.

Stypendyum dla rzemieślnika w Jaśle. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na jedno stypendyum w kwocie 200 koron z fundacyi „Franciszka Steczkowskiego z Jasła“, przeznaczonej dla uzdolnionych robotników (rzemieślników), którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie poza obrębem miasta Jasła.

Pierwszeństwo mają robotnicy (rzemieślnicy), urodzeni w Jaśle, a tylko w braku takich, stypendyum będzie mogło być nadane innemu kandydatowi.

Nadane stypendyum będzie pobierane przez jeden rok, może być jednak, w miarę uznanej przez Wydział krajowy potrzeby pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na trzy lata.

Kandydaci, ubiegający się o to stypendyum, winni najdalej do 15 czerwca 1910 r. wnieść podania swe do Wydziału krajowego i dołączyć do nich: świadectwo urodzenia i chrztu, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i poświadczenie nabytego dotychczas zawodowego uzdolnienia, oraz wskazać pracownię, w której pragną się kształcić. Do podań winni również dołączyć kandydaci pisemną deklaracyę, iż w razie uzyskania stypendyum, po wykształceniu się będą wykonywać swoje rzemiosło w kraju przez lat dziesięć.

Z Żywca. Dla uczczenia 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem zawiązał się w Żywcu ogólno-obywatelski komitet, który obok obchodu, przeznaczonego ze względu na warunki miejscowe na dzień 19 czerwca b. r., postawił sobie za zadanie wzniesienie w mieście pomnika, poświęconego tej rocznicy. Jury fachowa przyjęła projekt artysty p. Witolda Florkiewicza, przedstawiający obelisk wysokości 8 m., z odlewem orła polskiego w bronzie i plakietą. Roboty już rozpoczęto.

Kosztorys opiewa na 8000 koron. Komitet żywi niepłonną nadzieję, że sumę potrzebną uzyska się drogą publicznej ofiarności, tembardziej, że odpadają już koszta materyału, dostarczonego bezpłatnie.

Wszystkie miejscowe finansowe instytucye, korporacye i Towarzystwa ofiarowały na ten cel subwencye, a obywatelstwo, które z zapałem myśl tę przyjęło, zajęło się gorliwie zbieraniem składek na wydane przez komitet listy, pragnąc, by pierwszy pomnik, jaki stanie w tem kresowem mieście, był poświęcony pamięci zwycięstwa nad Krzyżakami.

Miejsce ofiarowała Rada miejska przy głównej arteryi ruchu ul. Kościuszki u przecięcia linii prostopadłej, prowadzącej od gmachu „Sokoła“, na który pozostanie widok otwarty, tworząc w ten sposób piękną estetyczną i ideową harmonię.

W sprawie budowy pomnika, odbył się d. 1 maja wiec, na którym omówiono szczegóły budowy i powzięto rezolucyę, by wysłać do prezesa Koła polskiego, dra Głąbińskiego telegram, prosząc go o poczynienie usilnych starań, by nazwa miasta „Saybusch“ została w roku grunwaldzkim z administracyi kolejowej wreszcie usuniętą.

Wielki pożar w Przemyślanach.

Telegrafują nam: W Przemyślanach wybuchł wielki pożar. **Spłonęło 200 domów.** Budynki rządowe na razie uratowane. Dwa tysiące najuboższych mieszkańców pozostało bez dachu i chleba. Pogorzelcom udzielono doraźnej pomocy.

Księgarnie kolejowe. C. k. Dyrekcya kolei Północnej w Wiedniu wydzierżawia z dniem 1 lipca 1910 księgarnie na dworcach kolejowych w Trzebini, Dziedzicach, Oświęcimiu i Szczakowej w drodze oferty.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W sobotę bieżącą na afiszu teatru miejskiego spotkają się nazwiska dwóch wielkich autorów świata: Anatola France'a i Marka Twain'a. Anatol France, autor znakomitych powieści i nie mniej cennych studyów historycznych napisał przed dwoma laty pełną niezwykłego a wytwornego humoru krotochwilę p. t.: „Komedya, o człowieku, który poślubił niemowę“. — Krotochwila ta w świecie literackim i teatralnym Francyi przyjęta była jako niezwykłe wydarzenie artystyczne. — Obok utworu France'a teatr miejski daje „Komedyę o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“; autorem jej jest zmarły niedawno sławny humorysta amerykański Mark Twain. Nazwisko Twain'a daje rękojmię wyjątkowo wesołych sytuacyj krotochwili. Przeróbkę sceniczną z utworu Marka Twain'a uskutecznił Timmory.

Z teatru ludowego w Parku krakowskim. Typ złodziei w „wyższym stylu“, około których obraca się cała akcya operetki p. n. „Wesoła para“ daje liczne i bardzo komiczne sytuacye. Piękna muzyka kompozytora takiej miary jak Ziehrer ilustrująca całą operetkę daje sposobność dłuższego powodzenia na deskach sceny letniej. Dziś więc znowu „Wesoła para“. W piątek „Jadzia do wszystkiego“ w której rolę Brunna gra z wielkim humorem p. Poleński. — „Ach! ta wiosna“ (Figle wiosenne) będą wznowione w sobotę. Operetka ta z muzyką Straussa cieszyła się wielkiem powodzeniem ubiegłego sezonu.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Wesele“.
Piątek „Koncert“.
Sobota: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“. „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.

Repertuar teatru ludowego
W Parku Krakowskim:

Czwartek: „Wesoła para“.
Piątek: „Jadzia do wszystkiego“.
Sobota: „Ach, ta wiosna!“

Co słychać w mieście?

Sprawa obchodu Grunwaldzkiego.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie podkomitetu kraj. komitetu dla obchodu Grunwaldzkiego w Krakowie. Przewodniczył prez. Leo. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał p. Groele, sekretarz komitetu.

Komitet podzielił się na kilka sekcyi, które się zajmują poszczególnemi częściami programu. We wszystkich sekcyach zrobiono już dużo. Sekcya kolejowa wysłała do reprezentacyj powiatowych i miejskich dokładne informacye o ulgach taryfowych przy gromadnych wycieczkach. Odnośne komunikaty pojawią się w dziennikach.

Dłuższą dyskusyę wywołała

sprawa kwater.

Sekcya kwaterunkowa poczyniła starania, aby zapewnić możliwy nocleg tym tysięcznym tłumom, które na uroczystości grunwaldzkie zjadą do Krakowa. Rada szkolna kraj. udzieliła na noclegi budynków szkół ludowych w Krakowie i na Podgórzu, odmówiła jednak pozwolenia na użycie budynków gimnazyów, szkół realnych i seminaryów. Ponieważ w budynkach tych da się pomieścić kilka tysięcy osób, a niema mowy, aby szkoły ludowe wystarczyły na pomieszczenie masowych wycieczek, uchwalono raz jeszcze zaapelować do Rady szkolnej kraj. z prośbą o udzielenie gimnazyów na kwatery. Zgodzono się dalej na utworzenie płatnych kwater i uchwalono ogłosić w dziennikach pod wszystkimi zaborami wezwanie, że komitet przyjmuje do 15 czerwca zgłoszenia na płatne kwatery. — W sprawie uzyskania od wojskowości sienników uchwalono, aby prezydent dr Leo udał się do nowego komendanta korpusu bar. Weigla i załatwił ją.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołała również

sprawa wyżywienia.

W odnośnej sekcyi sprawa ta była już żywo dyskutowaną wczoraj również, do uchwały pozytywnej jednak nie przyszło. Jest to jedna z najważniejszych spraw i sekcya odnośna będzie musiała najdokładniej ją rozważyć, aby módz przyjść następnie z wnioskami. Chodzi o to, czy kuchnie wziąć we własny zarząd, czy oddać je przedsiębiorcom, gdzie je urządzić i jak zaopatrzyć w potrzebne zapasy.

Medal grunwaldzki.

Komisya medalowa otrzymała dwa projekty na medal grunwaldzki, ale za żadnym się nie oświadczyła. Ponieważ na rozpisanie konkursu już niema czasu, więc zaniechano medalu.

Przedstawienia teatralne.

Podczas uroczystości grunwaldzkich odbędą się przedstawienia dramatu w teatrze ludowym; dyr. Rygier przedłożył do wyboru 4 sztuki. W miejskim teatrze zaś dane będą: opera Wł. Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“ (2 razy), opera Miecz. Sołtysa „Marya“, Moniuszki „Halka“ i „Straszny dwór“.

Sekcya przyjęć zastanowi się w najbliższym czasie co do urządzenia w parkach festynów. „Sokół“ urządzi 16 lipca „Wianki“.

Program muzyczny dla nabożeństwa i podczas odsłonięcia pomnika już został ustalony. Główny kierunek objął dyr. Nowowiejski. W uroczystościach weźmie udział chór mieszany, złożony z kilku tysięcy osób. Próby odbywają się w każdem Towarzystwie oddzielnie; na prowincyę wysłano nuty. Co do orkiestry, to jest do wzięcia orkiestra z Wieliczki, należałoby się zresztą porozumieć z dyrekcyą teatru lwowskiego, który z operą bawić będzie w Krakowie w lipcu.

Pochód.

Sprawę urządzenia pochodu oddała sekcya pochodowa artyście malarzowi p. Uziemble. Uchwalono konieczność współdziałania w tej sprawie z „Sokołem“.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa budowy trybun. Zajmie się nią budownictwo miejskie. Na Placu Matejki staną dwie trybuny, z tych jedna bezpłatna dla zaproszonych gości. T. S. L. zamierza zbudować kilka trybun, z których dochód przeznaczono na cele T. S. L.

Dekoracya miasta i inne sprawy.

Sprawą udekorowania miasta zajmie się sekcya artystyczna. Podniesiono bardzo słusznie, że należałoby wezwać właścicieli realności, aby odnowili domy, bo większość domów w Krakowie wygląda wprost wstrętnie. Wyrażono życzenie, aby artyści wymyślili zamiast zwykłych flag jakąś inną ozdobę, niezbyt drogą.

Sekcya prasowa uchwaliła nie wydawać osobnej broszury o Grunwaldzie, ale wybrać z wydanych już broszur okolicznościowych dwie lub trzy, zakupić je w większej ilości i rozdać między ludność. Oceną broszur zajmą się pp.: Bartoszewicz, Rączkowski i Wąsowicz.

Prezydyum i komitet wykonawczy.

Do prezydyum komitetu krajowego, do którego należą pp.: Ciuchciński, Leo, Skrzyński, Doliński, Maryewski, Maiss, Fischer, Serczyk, Nimhin i Glogier, kooptowano ks. biskupa Bandurskiego, posła Bojkę, prezesa T. S. L. posła Bandrowskiego, prezesa Tow. Kółek rolniczych, posła A. Cieleckiego, posła Daszyńskiego i ks. kan. Krupińskiego.

Celem nadania akcyi komitetu silniejszego tempa, wybrano komitet wykonawczy, którego rzeczą będzie działać w porozumieniu z prezydentem miasta i sekretarzem komitetu p. Groelem. Do komitetu wybrani zostali: inż. Wład. Turski (przew.), prof. Wład. Wasung, red. Wł. Wąsowicz, radca Piotr Kosobucki, dr L. Schneider, adw. dr Rowiński.

Na koszta uroczystośc grunwaldzkiej nadesłano w dalszym ciągu: Zarząd Kółka rolniczego w Lubczu 6 kor., magistrat m. Wadowic 50 koron i wydział Rady pow. w Mielcu 50 kor.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przew. radcy Beringera. Sekcya zgodziła się na kupno pary koni dla zakładu czyszczenia miasta; następnie obradowała nad wnioskami magistratu w sprawie zakupna sikawki parowej dla miejskiej straży pożarnej i rozszerzenia telefonu pożarnego na terytoryum gmin i obszarów dworskich przyłączonych do Krakowa. Po dłuższej dyskusyi postanowiono wezwać magistrat, aby wspólnie z delegacyą dla straży pożarnej opracował i przedłożył szczegółowo kosztorysy i plany. Z powodu ogłoszonej afiszami próby instrukcyjnej gaszenia ognia aparatem „Primus“, która miała się odbyć na dziedzińcu Wawelu, zaznaczył r. m. Dębicki nietakowne zachowanie się organów zarządu zamku Wawelskiego wobec publiczności, która przybyła na tę próbę, wprowadzona w błąd publicznemi zaproszeniami. Wreszcie wybrała sekcya ze swego grona subkomitet, który ma zbadać na miejscu sprawę do puszczenia przechodu z nowo otworzonej ulicy w Półwsiu na błonia miejskie.

Pociąg świąteczny do Zakopanego Dyrekcya kolei donosi nam: Z okazyi Zielonych Świąt zaprowadza się w sobotę dnia 14 bm. popołudniowy pociąg osobowy z Krakowa do Zakopanego, oznaczony w ściennym i kieszonkowym rozkładzie jazdy numerem 49/1020/1120 1219/6120. (Odjazd z Krakowa o 3·44 po poł., przyjazd do Zakopanego o 9·57 wieczorem). Dla powrotu zaprowadza się w poniedziałek dnia 16 maja b. r. z Zakopanego do Chabówki pociąg osobowy nr. 6119 (odjazd z Zakopanego o 10·00 wieczór) z wozami przychodzącymi wprost do Krakowa. (Przyjazd do Krakowa o 6·00 rano).

Pociąg do Wieliczki. Z okazyi licznego zjazdu do kopalń w Wieliczce we wtorek dnia 17 maja br. zaprowadza dyrekcya kolei w tymże dniu nadzwyczajny pociąg osobowy do Wieliczki i z powrotem. Odjazd z Krakowa o 12·40; przyjazd do Wieliczki o 1·10 po południu; powrót z Wieliczki o 6·55, przyjazd do Krakowa o 7·25 wieczorem.

Kursa instalatorskie. C. k. Urząd popierania przemysłu w Wiedniu urządza w tym roku około 6 tygodni trwające kursa elektro-instalatorskie dla koncesyonowanych instalatorów lub dla przemysłowców koncesyonowanych, ale pracujących co najmniej 2 lata przy urządzaniu telefonów, przy zakładaniu światła i t. d. Na kursa mogą być przyjęci kandydaci, którzy mają 24, a nie przekroczyli 45 lat. Uboższi mogą otrzymać stypendyum wynoszące 20 kor. tygodniowo i koszta podróży III klasą pociągu osobowego z miejsca zamieszkania do Wiednia i z powrotem.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya Instytutu popierania przemysłu i rękodzieł, Kraków ul. Franciszkańska l. 4.

Wystawa prac amatorskich personalu kolejowego otwartą będzie niezawodnie w dniu 14 maja b. r. w sali krakowskiego Tow. Strzeleckiego i potrwa do 31 maja b. r. włącznie. Na wystawę tę nadesłano już przeszło 600 przedmiotów z dziedziny malarstwa, rzeźby, fotografii, przemysłu, wynalazków i t. d. Komitet urzędników kolejowych, na którego czele stoi radca dworu Zborowski, zwraca się za pośrednictwem prasy z prośbą do ogółu mieszkańców naszego miasta o poparcie celów wystawy. Otwarcie wystawy w sobotę, dnia 14 b. m. poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano tegoż dnia w kościele św. Floryana, poczem nastąpi o godz. 11 przed południem otwarcie wystawy z udziałem chóru i orkiestry urzędników dyrekcyi kolejowej. Wystawa otwartą będzie codziennie od godziny 9 rano do godz. 7 wieczór. Wstęp dla dorosłych 40 halerzy, dla młodzieży szkolnej i dzieci 20 hal. W dniu otwarcia wstęp na salę 1 kor. od osoby. Dochód przeznaczony w całości na kolonie wakacyjne dla dziatwy kolejowej.

Konkurs hippiczny. Zapowiedziany afiszami VIII konkurs hippiczny oraz wielki bieg myśliwski odbędą się na krakowskim placu wyścigowym w poniedziałek 16 maja b. r. o godzinie wpół do 3-ciej po południu. Rokrocznie odbywane konkursa hippiczne jakoteż wyścigi myśliwskie zdobyły sobie u nas znaczną popularność czego dowodem każdorazowy liczny udział publiczności.

Tegoroczne popisy zapowiadają się bardzo interesująco, albowiem zapisano dużo koni, a prócz tego wezmą udział także konie należące do oficerów nowych pułków stacyonowanych w Krakowie.

Końcowy „Wielki bieg myśliwski“ (z totalizatorem) zgromadzi prawdopodobnie znaczniejszy zastęp koni u startu. Wstępy na popisy są bardzo przystępne. Bufety utrzymywane przez znaną firmę A. Włoczkowskiego, zaopatrzone będą we wszelkie napoje, przekąski i chłodniki.

Dla uprzyjemnienia pobytu podczas popisów przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Majowka Tow. Certyfikatystów w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 15 bm.

„Polski Związek Narodowy“. We czwartek o g. 7 wieczorem odbędzie się w sali „P. Z. N.“ (Rynek Gł., 45) wykład prof. dra L. Birkenmajera: „O kometach, ich pochodzeniu i znaczeniu“. Wstęp dla członków po 10 hal., dla niečłonków po 1 kor.

Krakowskie Tow. techniczne ogłasza, że w piątek 13-go bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się odczyt p. A. Zimmermanna pod tytułem: „Rozwój turbin parowych“ w lokalu Tow. przy ul. Straszewskiego l. 28 II p.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego, który odbędzie się w Krakowie w sierpniu, potrwa pięć dni, a mianowicie: 10 sierpnia odbędzie się posiedzenie wydziału „Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi“; 11 sierpnia: walne zgromadzenie Związku nauczycielstwa słowiańskiego (zebranie delegatów organizacyj nauczycielskich, należących do Związku); 12 sierpnia: uroczysty Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego z całej Austryi; 13 i 14 sierpnia: zwiedzanie miasta i jego zabytków, wycieczki w okolice Krakowa oraz dalsze do Wieliczki, Okocima i Morskiego Oka.

Antoni Januszewski mp. *Ernest Bandrowski* mp.

Liście rzodkiewki zdołano wreszcie zużytkować i zrobiono z nich rodzaj szpinaku. Sposób ich przyrządzania wynalazł ogrodnik krakowski, p. Malecki i przyniósł potrawę z liści rzodkiewki na odbyte tymi dniami posiedzenie Tow. ogrodniczego w Krakowie. Wszyscy kosztowali i uznali, że potrawa jest bardzo smaczna.

Pożar w fabryce cygar. Dzisiaj około godz. 1-szej w nocy zauważył stróż nocny fabryki cygar przy ul. Dolnych Młynów, Görtz, krwawy blask w oknach strychu fabryki. Zbudził natychmiast znajdujących się w fabryce robotników, którzy przy pomocy hydrantów zaczęli tłumić ogień, a równocześnie dyrektor fabryki zatelefonował na stacyę pożarną. Straż przybyła na miejsce pożaru i z całą energią zabrała się do akcyi ratunkowej. W przeciągu dobrej godziny udało się ugasić pożar zupełnie. Na miejsce pożaru przybył komisarz policyi p. Krupiński, celem przeprowadzenia śledztwa. Wynik śledztwa jeszcze niewiadomy, prawdopodobnem jest, że od porzuconej zapałki w składzie papieru na strychu zajęła się nagromadzona tam bibuła, a od niej wiązania dachu. Szkoda dosięga znacznej wysokości, dokładnego jednak obliczenia nie mógł dotąd zrobić zarząd fabryki.

Upadek ze schodów. 7-letni Stefan Polonyi spadł wczoraj ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząśnienia mózgu i stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przywróciło nieszczęśliwemu dziecku przytomność i odwiozło je z domu przy ulicy Sławkowskiej l. 1 do szpitala św. Łazarza.

Cyrk Edison. Atrakcyą programu od 13 do 19 bm. będzie obraz p. t.: „Cyd“. Reszta programu składa się przeważnie ze zdjęć o treści pouczającej.

Niepoprawna oszustka. 46-letnia Rozalia Friedman z „zawodu“ praczka, nigdy nie stoi przy balie, ale handluje na ulicach pierścionkami tombakowymi, sprzedając je jako złote. Przed kilku dniami przytrzymano ją na podobnym handlu i osadzono na kilka dni „pod telegrafem“, ale zaledwie wyszła na wolność, zaraz rozpoczęła swój handel, za co znów ją przymknięto. Za kilka dni powtórzy się to samo. Dziwić się tylko należy, że są jeszcze tak naiwni, którzy kupują pierścionki na ulicy.

Złodziejska rodzina. 10-letnia Kazia Próchnicka przyszła wczoraj do sklepu Salomona Picelego przy ulicy Lubicz, aby kupić sobie wstążeczkę do włosów. Podczas oglądania wstążek upatrzyła sobie duże pudełko i to ukryła szybkim ruchem pod płaszczykiem. Kupcowa zauważyła to i przytrzymała dziewczynę i posłała po policyę. Przy odbieraniu jej pudełka znaleziono przy niej 5 szczotek do sukna z firmą droguerzysty Komorowskiego i to nasunęło przypuszczenie policyi, że 10-letnia Kazia jest niebezpiecznym ptaszkiem. Ajent policyi p. Schimsheimer udał się z Kazią do mieszkania jej rodziców przy ulicy Grzegórzeckiej l. 14 celem odbycia rewizyi. Przypuszczenia o złodziejskim sprycie Kazi nie zawiodły, bo w mieszkaniu rodziców odkryto cały magazyn skradzionych rzeczy. Niczego nie brakowało w tym małym magazynie, począwszy od guzików, nici, świecidełek szklanych, a skończywszy na materyi jedwabnej, wszystko tam było: szczotki do sukna, szczoteczki do włosów i do zębów, kilka metrów pasków studenckich, gotowe paski, moc chusteczek do nosa, boa i mufka biała, przeróżne paski damskie, koronki, rękawicki, bluzka kremowa, lampki elektryczne, stos artystycznych kartek itd. — mówiąc krótko magazyn dobrze zaopatrzonego sklepiku, a także stampilę „Zakład ślusarski Antoni Pogorzelski, Kraków“.

W gromadzeniu tych rzeczy pomocną była Kazi siostra jej 18-letnia Marya, która kradła w sklepie przedewszystkiem to, w co sama mogła się ubrać i 11-letni braciszek Zygmuś, który nigdy nie powracał do domu bez wypchanych kieszeni różnymi drobiazgami. Całe to obiecujące rodzeństwo przymknęła pod „telegrafem“ policya, która w dalszy ciągu prowadzi śledztwo.

Z kroniki żałobnej.

Pogrzeb ś. p. M. Śleczkowskiej, dyrektorki szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie, odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 3 popoł. z domu pod l. 3 przy ul. Dunajewskiego.

Wydział Koła pań T. S. L., którego członkiem była ś. p. Śleczkowska, uprasza członków o liczne wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym.

Paweł Chościak Popiel, dr praw, b. profesor szkoły głównej w Warszawie, obywatel m. Krakowa, umarł w Krakowie 11 bm., przeżywszy 72 l.

Stanisław Serkowski, inżynier cywilny, właściciel dóbr, zmarł dziś rano w szpitalu św. Łazarza.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +14 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +25·5°C.

Szpieg-prowokator.

Aresztowany wczoraj we Lwowie Wojciech Jacob był figurą, znaną na krakowskim bruku. Niechlujnie ubrany, o niesympatycznej twarzy i ruchliwych oczach, wkręcał się, gdzie mógł i jak mógł. Co robił — nie wiedział nikt. Właściwie nie robił nic. On sam podawał, że jest — działaczem politycznym, że walczy z socyalistami i żydami. W Krakowie bawił od czterech lat przeszło. Nie umiał dobrze po polsku, dziś jeszcze mówi po polsku bardzo kiepsko, mimo to rwał się do wygłaszania mów, wkręcał się w szeregi młodzieży i zawsze skierowywał rozmowę na temat polityczny.

Nie miał żadnych danych do tego, by uchodzić za inteligenta, a mimo to obracał się w sferach młodzieży akademickiej, gdzie go nie odpychano z początku i jako emigranta i jako człowieka, który mówił o sobie, że położył znaczne zasługi około wykupywania ziemi z rąk niemieckich w poznańskiem. Gdy jednak wśród akademików zaczęto go podejrzywać, przerzucił się do młodzieży rzemieślniczej, bywał stale w Czytelni T. S. L. im. Kilińskiego, w Tow. Wielkopolan i w innych Związkach o narodowym charakterze.

Po aresztowaniu Dekierta urządzono u niego rewizyę, która jednak nie dała wyników takich, by go można było aresztować. Ale to było dla Jacoba wskazówką, że zwrócił na siebie uwagę tem, że nie miał określonego zajęcia. Aby od siebie oddalić podejrzenie, założył więc handel jaj, który jednak zwinął niedawno i czując, że mu się grunt z pod nóg usuwa, wyjechał do Lwowa.

W procesie Dekierta występował jako świadek, ale uczuł, że podejrzenia na niego są silne. Dlatego uciekł z Krakowa. We Lwowie był widocznie mniej ostrożny i dostał się nareszcie do kryminału, który mu się dawno należał. Był on, jak się zdaje, szpiegiem wyłącznie politycznym.

Szczegóły śledztwa są na razie trzymane w tajemnicy.

Święto polskie w Ameryce.

Odsłonięcie pomników Kościuszki i Pułaskiego w Waszyngtonie.

Telegramy „Nowin“.

Waszyngton. Wczoraj odbyło się tu w Parku narodowym niezwykle uroczyste odsłonięcie pomników Kościuszki i Pułaskiego. Wzięli w niem udział prezydent Stanów Zjednoczonych Taft i sekretarz wojny Dickinson z ramienia rządu, oraz tłumy publiczności. Odsłonięcie poprzedziła parada wojskowa, w której brały udział regularne pułki i gwardya narodowa z Columbii.

Mowa prezydenta Tafta.

Prezydent Taft w mowie, przy odsłonięciu pomnika Pułaskiego, porównał obu polskich bohaterów z Laffayettem. Wskazanem jest — mówił — aby Ameryka poświęciła trwały znak wdzięczności bohaterom, którzy w godzinach niebezpieczeństwa przyszli jej z pomocą. Gdyby Pułaski i Kościuszko mogli widzieć, jak trzy miliony polskich obywateli zajmują ich honorowe miejsce wśród ludności Ameryki, to odczuliby, że ich praca nie była daremną.

Przy odsłonięciu pomnika Kościuszki przemówił sekretarz wojny Dickinson, przyrównując Kościuszkę do Waszyngtona. Miejsce Kościuszki, mówił, jest wśród bohaterów świata, a imię jego na zawsze jest złączone z imieniem Waszyngtona.

Telegram Roosevelta.

Waszyngton. Roosevelt przesłał z Berlina na ręce Polskiego Związku Narodowego następujący telegram: „Przyjmijcie panowie moje życzenie dla wszystkich Amerykanów polskiego urodzenia czy pochodzenia, z okazyi odsłonięcia pomników obu wielkich polskich bohaterów, Kościuszki i Pułaskiego, których imiona na zawsze zapisane są na honorowych kartach amerykańskiej historyi“.

Kongres narodowy.

Waszyngton. Równocześnie z odsłonięciem pomników Kościuszki i Pułaskiego otwarto tu polski Kongres narodowy, w którym wzięło udział około 1000 delegatów ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

Klęska Albańczyków

Konstantynopol. Onegdaj odbyły się walki koło Prizrenia, które zakończyły się **zwycięstwem wojsk tureckich.** Prizreń znajduje się obecnie zupełnie w rękach wojsk tureckich. Wiele miejscowości okolicznych wywiesiło białe chorągwie, aby wstrzymać ogień artyleryi. Mahmut Szefket pasza wyjechał do Werissowicy.

Skoplje. W okolicach Kaczaniku, Werissowicz i Gilon ogłoszono stan oblężenia. Równocześnie ogłoszono odezwę, wzywającą ludność do wydania broni. Rosyjski attaché wojskowy przy ambasadzie w Konstantynopolu, udał się do głównej kwatery tureckiej, aby być świadkiem operacyj tureckich.

Salonika. Minister wojny Mahmut Szefket pasza postanowił we Werissowicach urządzić stały garnizon, złożony z 8 batalionów. Budowa potrzebnych koszar w najbliższym czasie się rozpocznie.

Trzęsienie ziemi w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 9 minut 17 wieczór odczuto w Wiedniu trzęsienie ziemi, które w kilku dzielnicach było bardzo silne. Trwało ono przeszło 4 minuty. Dały się uczuć dwa szczególnie silne huki podziemne. Szkód niema.

Bardzo silne trzęsienie było na Semmeringu. Z hotelów powybiegali goście, którzy już spali. Zapanowała ogromna panika, tembardziej, że obawiano się ponownego wstrząśnienia.

Podobne wiadomości nadchodzą z Gloggnitz i innych okolic Semmeringu. Dość silne wstrząśnienia odczuto także w Badenie.

Telegramy „Nowin“.

Cesarz w Budapeszcie.

Budapeszt. Cesarz przybył tu wczoraj o godz. wpół do 8-mej wieczorem. Publiczność, która licznie zjawiła się na dworcu, zgotowała monarsze owacyę.

Arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Poznań. W kołach niemieckich twierdzą, że opróżnione arcybiskupstwo gnieźnieńskie obsadzone będzie wkrótce przez **kanonika niemieckiego** ks. Sandera.

Burze i zawieje.

Berlin. W całych Niemczech panowały wczoraj ogromne burze i zawieje. W kilku miejscowościach panował formalny orkan.

Praga. W północnych Czechach panowała wczoraj burza z piorunami. We Franzensbadzie poczyniła wielkie spustoszenia.

Jerzy V.

Londyn. „Daily News“ podaje charakterystykę króla Jerzego. Pismo to twierdzi, że król Jerzy nie będzie królem konstytucyjnem przeciętnego typu. Przychodzi on z wyrobionemi już przekonaniami i bez walki z pewnością przekonań tych nie porzuci. Jako książę Walii nigdy król nie krył się ze swoimi projektami. Scharakteryzować go można jako imperialistę. Poznał on cały świat podczas rozległych swoich podróży. Jest on nadzwyczaj sumienny i wszystko traktuje nader poważnie, a nadto jest on naturą impulsywną, która w słowach nie umie się hamować.

Sprawa Krety.

Konstantynopol. Sprawa przysięgi wierności królowi greckiemu przez zgromadzenie kreteńskie wywołała wielkie wzburzenie w Turcyi. W parlamencie minister spraw zagranicznych oświadczył, że Turcya nie dopuści absolutnie do naruszenia *status quo*.

Dwie prace

W-go Ks. Józefa Kajdasa:

I-o

Pamiątka pierwszej Spowiedzi świętej

Cena 10 hal. — i II-o

Pamiątka pierwszej Komunii świętej

Cena 10 hal. — wyszły nakładem

Księgarni katolickiej

D-ra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

pl. Maryacki 9, róg Rynku gł.

Telefonu Nr. 1308

Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 26 hal. przesyła się obie broszury franco. 55

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Pokój duży

frontowy, z utrzymaniem dla starszej pani jest potrzebny na czas dłuższy bez mebli. Zgłoszenia z podaniem ceny pod A—B w Administracyi „Nowin" Wiślna l. 2. 595

2 chłopców

wyżej 14 lat znajdzie stałe zajęcie. Fabryka „Noris" Kraków, ul. Starowiślna l. 26. 597

PRACOWNIA SUKIEN

i konfekcyi damskiej **M. Góreckiego** przyjmie kilka

panien

uzdolnionych w krawieczyźnie ulica Studencka l. 5. parter.

Kilku czeladników

piernikarskich znajdzie zatrudnienie w fabryce firmy: Stanisław Gurgul, c. k. dostawca Dworu w Jarosławiu. 605

Do sprzedania.

Parcela bardzo ładna przy gościńcu na Nowej wsi nar.dowej do sprzedania tanio do 1 czerw.a. Wiadomość. Nowa wieś narodowa 29. 591

Do wynajęcia.

Magazyn-Mieszkanie 610

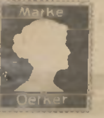
3 pokoje, nadające się na magazyn przy ul. Grodzkiej l. 13 III. p oficyny są do wynajęcia. Informacyi udziela kantor magazynu Henryka S hwarza codziennie od godziny 12—1.

Do wynajęcia każdego czasu!

w nowo wybudowanym domu obok hotelu „Pollera" dwa większe sklepy, nadające się również i na biura, składające się każdy z dwóch ubikacyi i obszernego składu w piwnicy. Wiadomość w hote u „Pollera". 551

OBIADY 570

konkurencyjne prywatne od 80 h. wzwyż ul. Długa 21 II. p.



O zdrowie

swoich stara się ten, kto do pieczywa i legumin zamiast drożdży tylko uznany

Dr. A. OETKER'A

proszek do pieczenia

używa.

Do nadania zapachu wanilicwego pieczywu i leguminom tylko Dr. Oetker'a cukier wanillowy. 609



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór grobowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 2[illegible]

Uczeń do praktyki

potrzebny do cukierni

Adama Piaseckiego

w Krako e, ul. Długa 12, Floryańska 2 57

Konkurs

na 4—5 posad maszynistów i palaczy przy rządowych parostatkach ogłasza c. k. Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do tegoż Kierownictwa najdalej do 28 maja 1910 roku. 596

FABRYKA 225

pieczęci kauczukowych

ST. NIEMCZYK

Kraków, Sukiennice 10 B.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego. Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. **E. Ukleński**, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 504

Delikatna cera

twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 506

EAU DE LYS

z marką ochronną „Kotwica" Pod gwarancyą nieszkodliwe. Woalka staje się zbyteczną.

Pierwsza Drogerya, Laborat. chem.-kosm.

I. Wiśniewski i K. Jędrzejowski Kraków, Stradom 7.

KANTATA 572

na uroczystość 500-letniej rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem** na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dr. Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pojedyn. egz. na 2 gł. (bez przesyłki) 40 h; na 3 lub 4 gł. po 80 h. W większej ilości od 50 egz. na 2 gł. dla młodz. [illegible] a 5 K. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora: Maryan Rudnicki Kraków, Podzamcze 3 II. p.

Konc.

Bazar

pod „Złotym Jeleniem"

w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

przyjmuje **w komis**, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, złoto, srebro, porcelanę, meble nowe i używane t. j. przedmioty służące do domowego użytku, oraz garderobę męską i damską.

Odtłuszczająca herbata GRACIOZA

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem na piegi

Prof. Bebry

usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. Cena słoika 2 K.

Płyn lub plaster na odciski

usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 hal., plastru 60 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 Kor. 50 hal.

Reumatol

niezrównany środek na wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece

pod „Białym Orłem"

Kraków, Rynek gł. Linia A—B Nr. 45. 604

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.10 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier,

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 548

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

Nowość na Wiosnę!!

Spodnice do bluzek w wielkim wyborze według najświeższych żurnali paryskich. Ceny bez konkurencyi — poleca

Antoni HEJDUK

Magazyn konfekcyi damskiej

KRAKÓW, Rynek główny l. 26.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Alice	14 maja
Eugenia	21 maja
Columbia	28 maja
Oceania	4 czerwca
Argentina	11 czerwca
Martha Washington	18 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	26 maja
Francesca	15 czerwca

Zmiany zastrzega się.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA

— Biuro spedycyjno-komisowe —

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7

(naprzeciw dworca kolejowego). Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.

Nowość!

w różnych smakach także miętowe!

dla amatorów cukierków

bez olejków i kwasu! tabliczka po 10 h.

gronowe (Dextrose)
owocowe (Laevulose)
słodowe (Maltose)

wyrabia fabryka wyrobów miodowych i cukrowych

M. M. Urbański

Kraków, Franciszkańska l. 1.



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 154

F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna**, **sieraczki**, najmodniejsze **kamgarny**, **szewioty** i **korty własnego wyrobu** oraz oryginalne angielskie na ubrania męskie i kostyumy damskie. **Gotowe peleryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Oficyalne garage — Galic. Klubu autom.

Wyłączne zastępstwa Mercedes,

Galic. Auto Garage

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Pierwszy fachowy warsztat reperacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, części zapasowe, pneumatyki, motory.

Biuro i warsztat: ul. Smoleńska l. 31. Telefon Nr. 107.

Telegr.: „Auto".

Ja Anna Csillag



posiadam olbrzymie, **185 centymetrów** długie włosy wskutek używania przez **14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej**. Jest ona jedynym powszechnie uznanym środkiem przeciw wypadaniu włosów, służy na porost włosów i wzmocnienie cebulek, u **panów** powoduje pełny i silny porost **brody**, już po krótkiem używaniu nadaje zarówno włosom **na głowie**, jak i **brodzie** naturalny **połysk** i **bujność** i zabezpiecza je przed **przedwczesną siwizną** do późnej starości. Żaden inny środek nie posiada tak wiele części pożywnych dla włosów — jak **pomada Csillag** — która też słusznie zjednała sobie **światowe uznanie** — gdyż po użyciu już pierwszego słoika osiągają **Panie i Panowie** najlepszy skutek — włosy po kilku dniach przestają **wypadać** i pokazują się **nowe**. 532

Cena jednego słoika 2 K. 4 K. 6 K. 10 K. Przesyłkę uskuteczniamy na cały świat za nadesłaniem należytości lub za **pobraniem pocztowem** wprost z mej fabryki — dokąd należy nadsyłać zlecenia

Anna Csillag, Wien, I. Kohlmarkt 11.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja do 14 czerwca 1910 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·07 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
5·32 pop. (osob.) do Tarnowa i Rzeszowa.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·49 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·23 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·28 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·59 rano (osob.) z Oświęcima.
8·25 rano (osob.) z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Jasła i Stróż. (od 1 czerwca—30 września).
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
9·46 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima tylko do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·58 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina i Warszawy.
1·00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·12 popoł. (osob.) z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła, Chyrowa (kursuje w niedziele, święta i czwartki).
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·22 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·00 wiecz. (osob.) z Tarnowa, Szczucina, Orłowa.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·10 wiecz. (posp.) ze Lwowa.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·15 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państw., Pałac Spiski (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'ego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.